Rocznik XVII. Lwów, 15. maja 1904. Nr. 10.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Sprawozdanie z posiedzenia.

Na zaproszenie prezesa Polskiego Towarzystwa gorzelniczego p. Antoniego Jenika odbyło się w dniu 1. maja 1904 r. we Lwowie (w hotelu Centralnym) posiedzenie Wydziału naszego Towarzystwa.

Przybyli: Prezez p. Antoni Jenik, członkowie wydziału p. p.: Siedlecki Tytus i Stańczykiewicz Dominik, tudzież skarbnik Towarzystwa p. Stanczykiewicz Jan.

Był również obecnym na posiedzeniu redaktor „Gorzelnika" Gierasieński Feliks.

Nieobecność swoją usprawiedliwili p. p. Jaworski Bolesław i Moszczyński Leon.

Przedmiotem obrad była bardzo ważna sprawa zorganizowania gremialnej wycieczki gorzelników polskich do Wiednia w celu szczegółowego zwiedzenia międzynarodowej wystawy spirytusowej.

Przewodniczący zdając sprawę z poczynionych w tym kierunku starań zawiadomił obecnych o tem, że przeszło 50-ciu gorzelników już zgłosiło się do wzięcia udziału w zamierzonej wycieczce a oczekuje w najbliższym czasie jeszcze więcej takich zgłoszeń.

Chcąc wyjednać możliwe ułatwienia w ponoszeniu kosztów dla uczestników wycieczki odniósł się przewodniczący do Wydziału krajowego z prośbą o subwencyę na zwiedzenie wystawy przez gorzelników polskich — niestety Wydział krajowy wymówił się brakiem funduszów na podobny cel. — Wobec tego gorzelnicy pragnący naocznie przekonać się o postępach, jakie przemysł fabrykacyi i zużytkowania spirytusu poczynił w ostatnich latach muszą sami z ujmą środków na utrzymanie swych rodzin znaleść fundusz na zaspokojenie żądzy wiedzy zawodowej.

Miarodajne instytucye krajowe gospodarcze organizując oddział galicyjski na wystawę wiedeńską, również nie zastanowiły się nad korzyścią doniosłego znaczenia, jaką osiągnąć dałoby się dla gorzelnictwa krajowego przez umożliwienie jak największej liczbie gorzelników zwiedzenia wystawy.

Jak we wszystkich naszych dążeniach do rozwoju wiedzy zawodowej, tak i w tej sprawie liczyć możemy wyłącznie tylko na samych siebie w granicach naszych bardzo szczupłych funduszów osobistych.

Polskie Towarzystwo gorzelnicze nie posiada żadnego majątku zapasowego, wszystkie bowiem wkładki członków zużywa na utrzymanie własnego organu zawodowego i na nieodzowne potrzeby życia i egzystencyi naszej asocyacyi. — Uznając atoli wielką korzyść dla zawodowego poglądu na stopień rozwoju przemysłu, dla którego nasze siły poświęcamy musimy choćby z odmówieniem sobie niektórych ważnych potrzeb znaleść jakiś fundusz na pokrycie ogólnych wydatków, z urządzeniem gremialnej wycieczki złączonych.

Po szczegółowej dyskusyi obecni na posiedzeniu jednomyślnie uchwalili w zasadzie potrzebę urządzenia wystawowej wycieczki gorzelników polskich do Wiednia, wycieczki do której na ochotnika mogą się przyłączyć gorzelnicy i osoby w gorzelnictwie interesowane lecz tylko ci, co posiadają potrzebne do tej podróży własne fundusze lub specyalne zasiłki od swoich pracodawców.

Towarzystwo na pokrycie ogólnych wydatków tejże wycieczki ofiarować może tylko kwotę 500 koron.

W celu należytego zorganizowania i doprowadzenia gorzelniczej wycieczki wystawowej wyznaczono komitet wycieczkowy, składający się z przewodniczącego i skarbnika Towarzystwa, tudzież z redaktora „Gorzelnika“.

Pan Antoni Jenik, jako przewodnik wycieczki i delegat Towarzystwa wyjedzie do Wiednia na kilka dni przed terminem, zbada na miejscu wszelkie stosunki i warunki udogodnień, jakie dla gremialnej wycieczki w komitecie wystawowym da się uzyskać, przygotuje kwaterę wspólną dla wszystkich uczestników i gruntownie obejrzy wystawę i jej wszystkie działy, aby następnie mógł przybyłym przewodniczyć w szczegółowem zwiedzaniu i dawać potrzebne objaśnienia i pouczenia. — W taki sposób przygotowane zwiedzenie wystawy da się przyprowadzić systematycznie i z prawdziwą korzyścią dla wycieczkowców.

Pan Stańczykiewicz Jan będzie gospodarzem i przodownikiem wycieczki w ciągu całej podróży a zadaniem jego będzie utrzymać ład i porządek z wyjazdem i przyjazdem, z biletami kolejowymi, wstępami na wystawę, uporządkowaniem kwatery i w ogóle zajęcie się wszelkimi sprawami gospodarza gromadki wycieczkowej.

Obowiązkiem redaktora „Gorzelnika“ będzie zanotować i następnie z użytkować na łamach organu wszystko, co tylko zajdzie w ciągu całej wycieczki wystawowej godnego uwagi, — zebrać i opisać wrażenia doznane przy oglądaniu wystawy i podać je do powszechnej wiadomości ogółu naszych gorzelników w formie dla nich najwłaściwszej a wreszcie, zebrać materyały i tematy do przyszłych artykułów zawodowych dla redakcyi „Gorzelnika“.

Trzej wyżej wymienieni stanowią komitet wycieczki wystawowej gorzelników polskich a zadaniem ich będzie postarać się o przygotowanie i przysposobienie wszelkich możliwych udogodnień dla uczestników tej zawodowej exkursyi.

Termin wyjazdu wspólnego wyznaczono na dzień 28. maja (sobota) 1904 z Krakowa, jednym z przedpołudniowych pociągów. — Szczegółowy program wycieczki z dokładnem oznaczeniem punktu zbornego w Krakowie, z wymienieniem godziny wyjazdu pociągu i przyjazdu do Wiednia, tudzież odznaki wycieczkowe i karty zniżania ceny jazdy koleją, o które do dyrekcyj kolejowych już podano — otrzymają uczestnicy pocztą od gospodarza wycieczki p. Jana Stańczykiewicza z Chorzelowa (o. p. loco).

W dalszym ciągu posiedzenia Wydziału zastanawiano się nad możliwie najlepszem zużytkowaniem wrażeń wywiezionych z międzynarodowej wystawy spirytusowej na korzyść techniki gorzelnianej i naszego polskiego gorzelnictwa.

Z omawiania tej kwestyi wysnuto bardzo racyonalny i wysoce praktyczny wniosek, aby bezpośrednio po szczegółowem zwiedzeniu wystawy wiedeńskiej urządzić tegoroczne Walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego w Krakowie mianowicie w dniu 1. czerwca (środa) 1904 r.

Pomysł ten jest bardzo szczęśliwy, albowiem uczestnicy wycieczki wystawowej wracając wprost z Wiednia na Walne Zgromadzenie do Krakowa, mieć będą żywo w pamięci wszystko, co tylko na wystawie widzieli. Ileż to tematów do omówienia mieć będziemy w zapasie a jak żywe i wysoce pouczające dyskusje rozwiną się na temat rozlicznych ulepszeń i uproszczeń w technice gorzelniczej — w końcu ci wszyscy, co w wycieczce uczestniczyć nie będą mogli ale na Walne Zgromadzenie przybędą, będą mogli niezmiernie łatwiej żywem słowem poinformować się o wszystkiem, co tylko interesującego dla nich wystawa przedstawiła.

Zgodzono się tedy na odbycie Walnego Zgromadzenia w Krakowie w dniu 1. czerwca b. r. a bliższe szczegóły, co do punktu zbornego i godziny, poda do wiadomości członkom Towarzystwa Wydział w zaproszeniu pisemnem, rozesłanem pocztą, albowiem następny numer „Gorzelnika“ wyjdzie dopiero po powrocie redaktora z wycieczki wystawowej i z Walnego Zgromadzenia.

Tak więc obrady posiedzenia Wydziału Towarzystwa z dnia 1. maja b. r. zaznaczyły się poruszeniem, omówieniem i uchwaleniem bardzo ważnych dla naszej

instytucyi kwestyj. — Wystąpieniem naszem w gremialnej wycieczce wystawowej i w urządzeniu zaraz po niej Walnego Zgromadzenia — damy dowód ożywionej działalności zawodowej naszego Związku, okażemy żywotność interesów naszego stanu i zadokumentujemy naszą gorliwość i szczerą troskę o rozwój i postęp gorzelnictwa polskiego, dla dobra którego gorliwie pracujemy.

Różne przeciwności od szeregu lat gromadziły się i gromadzą na horyzoncie naszej działalności zawodowej — my atoli starajmy się wytrwale i solidarnie zwalczać je skupioną, zjednoczoną akcyą bacząc zawsze, by czyny nasze świadczyły dowodnie o naszej dobrej woli, o naszej pracy i o zabiegach dążenia naprzód, tuż za powszechnym postępem.

Należy spodziewać się, że nasza wspólna wycieczka na wystawę spirytusową doda nam nowego bodźca do dalszej pracy na polu zawodowego wykształcenia. *F. G.*

Zastosowanie alkoholu w medycynie.

Na ostatnim kongresie chirurgicznym dyskutowano także nad nowem opatrzeniem chirurgicznem, opatrzeniem alkoholowem, które do praktyki lekarskiej wprowadził profesor Salzwedel. Rzecz ta przedstawia się tembardziej zajmująco, że obecna wiedeńska wystawa spirytusowa wykazuje wszelkie możliwe tylko sposoby użytkowania spirytusu. Alkohol odgrywa wogóle w medycynie bardzo wielką rolę. Najwięcej zastosowania znajduje przy chorobach wewnętrznych, jako t. zw. *analyticum*, przy ciężkich febrycznych chorobach. Właśnie nad tym punktem rozpraw, czy cierpiącym na febrę należy dawać alkohol czy nie, wrzała przez długie lata zacięta sprzeczka wśród uczonych eskulapów i jeszcze dotychczas spór ten nie jest rozstrzygniętym. Najgorliwszym zwolennikiem zastosowania alkoholu przy febrycznych chorobach jest dr. Nothnagel, którego teorya jest zupełnie słuszną. Rozliczne bowiem wypadki, w których zastosowywano alkohol, wydały bardzo dobre rezultaty.

Do przeciwników tej metody zaliczają się w pierwszym rzędzie prof. dr. Jürgensen, Strümpel i inni. Obecnie kiedy dążenie do zupełnej abstynencyi znajduje coraz więcej zwolenników, na wielu klinikach, głównie w Niemczech, zaprzestano chorym na febrę zadawać alkoholu, jak mówią z dobrym skutkiem. Według zdania jednak najwybitniejszych powag lekarskich, jest alkohol w wielu wypadkach niezbędny jako środek wzmacniający serce. Zastosowanie alkoholu w medycynie nie wywiera najmniejszego szkodliwego wpływu na system nerwowy, naturalnie przy mięsnym użyciu.

Olbrzymiej doniosłości jest dalej alkohol przy wszystkich wypadkach z a k a ż e n i a k r w i, szczególnie p r z y f e b r z e p o ł o g o w e j, w którym to wypadku, według doświadczeń profesora Chrobaksa i jego uczniów, oddaje alkohol znakomite, nie dające się niczem innem zastąpić, usługi. Także przy zwykłych okładach jest alkohol, jak to wyżej nadmieniłem, chętnie używany, szczególnie w formie okładu alkoholowego Salzwedela.

Uśmierza ogromne bole przy zanokcicy, zapaleniu skóry brzusznej, zapaleniu ślepej kiszki, dalej przy chorobach stawów, żył, czerwonce i t. d. i zapalenie wstrzymuje. Specyalnie przy zapaleniach skóry, gdzie grozi już ropienie, alkohol często zapobiega temu i powoduje wyleczenie. Także przy leczeniu chorób skórnych działa alkohol cuda nieraz, tak, że nie można sobie przedstawić nowoczesnej terapii bez zastosowania alkoholu.

Jeżeli się w końcu wymieni zdolność alkoholu do konserwowania preparatów anatomicznych, to otrzymamy obraz wszestronności tego, w ostatnich czasach tak postponowanego produktu, na którego cześć urządzono obecnie wspaniałą wystawę w Rotundzie wiedeńskiego Prateru.

Dr. W. G.

Spirytus.

Bardzo dobrze i rzeczowo redagowany tygodnik „Dobrobyt“ podaje w Nrze 13 następujący opis wystawy spirytusowej;

Spirytus wydał wojnę wielkim mocarzom i stanął w wystawowej rotundzie do walki z węglem, naftą, gazem i elektrycznością. Wypierany z dotychczasowej „sfery posiadania“ przez antyalkoholistów, ratuje swoją „raizon d'etre“, przerzucając się na inne pola. Czego bo też on nie umie! Gotuje, grzeje, świeci, obraca olbrzymy maszynowe — słowem łączy w sobie siłę i zręczność, a uzbroiwszy się w nowoczesną wiedzę, sądzi, że świat z posad ruszyć zdoła. Zwyczajnie jak młody — siłę mierzy na zamiary! W podjętej walce niechybnie niejedna czeka go przegrana, ale i niejedno zwycięstwo. Nie zwycięży zapewne ani czarnego olbrzyma w głębi ziemi, nie wyprze jego płynnego konkurenta, nie powali o ziemię nawet nieletniego dziecięcia elektryczności — jednak dojdzie z nimi wszystkimi do honorowego pokoju i znajdzie sobie pomiędzy nimi wygodne miejsce i stanowisko. Wystawa jednak ma charakter stanowczo wojowniczy. Usiłuje wykazać, że spirytus umie wszystko!

„Never mind“! Dla nas może być to obojętnem, bo my i tę potęgę mamy w naszym ręku, wytwarzamy ją i możemy zaprządz do służby. Szczególnie walka spirytusu z naftą, to u nas wojna domowa, przy której sympatye muszą być bardzo podzielone. Za naftą przemawia większa osobliwość artykułu, co samo już łechta próżność narodową; za spirytusem charakter rolniczy produkcyi. A że jesteśmy dziś gośćmi na wystawie spirytusowej, to nie wypada nam wypominać mu jego grzechy; raczej podkreślić jeszcze wypada na jego korzyść, że jest on bardziej od nafty „naszym“, bo i produkcya i wywóz są bardziej w naszych rękach, aniżeli przy nafcie. Decydujemy się więc: nasze sympatye są stanowczo na dziś na wystawie po stronie spirytusu. Jeśli Imci Pani nafta czuje się tem dotkniętą, niechaj nie focha się i nie grymasi, tylko z kolei urządzi podobną wystawę; niechaj również pokaże, co umie a może sympatye się odwrócą. Przynajmniej na wystawie naftowej z natury rzeczy odgrywalibyśmy zapewne lepszą rolę, bo tu — jakkolwiek instytucye publiczne stanęły na wysokości zadania — opieszałość producentów sprawia, że nikt nie domyśli się nawet, jak wielkim jest nasz udział w produkcyi. Nie domyśli się tego w żadnym razie człowiek niefachowy — bo dla fachowego, rozumie się, jest to widocznem.

Komitet wykonawczy galicyjski uczynił wszystko, co było w jego mocy; nie dopisali tylko prywatni wystawcy. Przedewszystkiem uczynił komitet coś zgoła niezwykłego, bo już równocześnie z otwarciem wystawy wydrukował doskonały i pięknie wykonany katalog, zestawiony przez dyrektora zbiorowej wystawy galicyjskiej p. Zygmunta Rosnera. Przy sposobności wymieniam członków komitetu: prof. Gustaw Steingraber, delegat komitetu rolniczego, Adolf Wiesiołowski, przewodniczący lwowskiego oddziału Tow. rolniczego, Dr. Franciszek Bandrowski, sekretarz komitetu i wspomniany powyżej pan Zygmunt Rosner.

Prof. Steingraber wystawił fotografie i plany laboratoryum dla przemysłu fermentacyjnego przy krakowskiej szkole przemysłowej i wiele aparatów; między nimi jeden swego własnego pomysłu, drugi prof. Chrząszcza. Zajmujących przedmiotów dostarczyła krajowa szkoła gorzelnicza w Dublanach. Wydział krajowy wystawił bardzo zajmujące grafikony statystyczne przemysłu spirytusowego. Dr. Franciszek Bandrowski grafikon, odnoszący się do fabrykacyj drożdży. Obfitą i pięknie zestawioną jest wystawa p. Gustawa Szaszkiewicza, właściciela dóbr Rzemień. Towarzystwo polskich gorzelników wystawiło modele i mapy.

Głównym jednak objektem jest zbiorowa wystawa gorzelń galicyjskich. W imponującym długością szeregu stoją amfiteatralne ugrupowane flaszki z spirytusem; niżej kartofle, w pięknych, według krajowych motywów ozdobionych woreczkach, jęczmień, słód, kiełki słodowe, słowem wszystko, potrzebne do wyrobu wódki, a nadto fotografie, plany, grafikony itd. Ta wystawa jest istotnie imponującą i istotnie odpowiada celowi. Cała Austrya urąga nam: nie macie przemysłu; wystawa gorzelników odpowiada: ależ mamy i to nie byle jaki! Kilkaset gorzelń złożyło się na tę wystawę, a dołączone mapy statystyczne dają pojęcie o ogromie całej produkcyi. Ale u nas zawsze. „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“. Mamy

olbrzymi przemysł spirytusowy, ale go sobie lekceważymy; natomiast gotowiśmy puszyć się, jak paw, gdyby jaki poeta-przemysłowiec zechciał założyć w Galicyi n. p. fabrykę aksamitu. Na zewnątrz jednak, dla obcych, wystawa zbiorowa gorzelników będzie bardzo użyteczną, bo uwidoczni znaczenie naszego kraju w tym przemyśle.

Browary galicyjskie, których mamy kilka pierwszorzędnych, ograniczyły się tym razem do zbiorowej wystawy. Szkoda, że wybitniej nie wystąpiły fabryki likierów. Oprócz firmy J. A. Baczewski, największe nawet fabryki zadowolniły się tylko udziałem w wystawie zbiorowej. Nasze wódki mają istotnie eksport i to eksport najnaturalniejszy w świecie — oparty tylko na istotnej dobroci, — bo fabrykanci prawie palcem nie ruszyli, żeby go zdobyć. Polska wódka jest więc od dawna z góry marką dobrą, a każde usiłowanie dla zaznaczenia jej, sowicie się opłaci. Każdy handel w Wiedniu ma polską wódkę na składzie, a Niemcy wrecz nadziwić się nie mogą, że tej sławnej fabrykacyi tak mało na wystawie widać. Oto kto wziął udział w zbiorowej wystawie: Fabryka arcyksiążęca w Izdebniku, fabryka hr. Romana Potockiego w Łańcucie, dra Jana Zdunia w Rabie Wyżnej, Szwanenfelda w Tarnowie, hr. Drohojowskiego w Bolanowicach i gal. akc. Tow. rafineryi spirytusu we Lwowie. Nadto firma Hawełki zaprezentowała swoje pyszne nalewki i miody.

Jedynie J. A. Baczewski ze Lwowa zaprezentował się godnie i wystawił jeden z najpiękniejszych objektów w całej rotundzie, uderzający każdego przy wejściu. Jest to wysoko w górę sięgająca trójkątna wieża, bardzo zręcznie zbudowana. Ściany jej składają się z 5600 butelek wódek. Kolory wódek doskonale ugrupowane, butelki oryginalne, a przytem sam ogrom objektu zwraca powszechną uwagę.

Wracając jeszcze do wystawy zbiorowej wymieniam, że dla fachowców zajmujące aparaty i inne objekta wystawili za pośrednictwem polskiego Tow. gorzelniczego: Antoni Janik z Bołszowiec, K. Hordyński, Bolesław Jaworski z Poturzycy, Franciszek Guniewicz z Podhorzec, Albin Bilicz z Zurawiczek, Stefan Tokarski z Boratyna, M. Szuic z Wymysłowa, Fr. Chmurski ze Strzałek, Piotr Hrycak Krukienic, L. Moszczyński z Kołodziejówki, Stanisław Trznadel z Adryanowa, J. Geneja z Kokoszyniec, St. Piekucki i samo Towarzystwo gorzelnicze. W dziale maszyn istotnie imponująco przedstawia się fabryka Sanocka. Aż serce rośnie patrząc na te dziwnych kształtów konstrukcye z żelaza i miedzi, w górę strzelające kominy, rury i łuki, olbrzymie kotły, model wozów, i tyle a tyle innych rzeczy, wykonanych ręką polskiego robotnika, pod kierownictwem polskich inżynierów i na polskiej ziemi. Jednak nie dajemy się! Także firma E. Bredt i Sp. w Ottynii zasługuje na wszelkie uznanie. Wystawa jej, urządzona wielkim kosztem, również przedstawia się imponująco, a z dołączonych druków z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że firma ma odbiorców na Węgrzech, a nawet i w Czechach.

Ale na tem już i koniec. Jeśli kogo z wystawców polskich pominąłem, to najuprzejmiej go przepraszam. Łatwo pominąć zapewne mogłem firmy bialskie, bo szukając, oglądałem się naturalnie za polskimi napisami, których panowie fabrykanci z Białej dotąd, niestety, tak niechętnie używają. Przemysłowcy z Białej nie zrozumieli dotąd, że solidarność z krajem wyszłaby na korzyść nie tylko nam, ale i przedewszystkiem im samym. Cóż to za pyszna rzecz dla fabrykanta usiąść na wylocie tak dużego i tak mało przemysłowego kraju — i mieć niejako u siebie w domu taki „Hinterland“! Ale ten „Hinterland“ będzie dopiero poczuwał się do obowiązku popierania przemysłu bialskiego, jeśli będzie miał dane po temu, by uważać go za swój własny, rodzimy przemysł. Fabrykantom w Białej z pewnością szkody nie przyniesie skromny polski napis na wystawie; dla nas zaś byłby dowodem, że ci fabrykanci, korzystając z pracy polskiego robotnika, nie są przynajmniej wrogami. Mała próba panowie, a przekonacie się, że i wam z tem będzie lepiej!... („Dobrobyt“ 13)

KORESPONDENCYA.

Tropie 28. marca 1904.

Obecnie mogę już zakomunikować p. p. kolegom zawodowym, że przeprowadziłem zupełnie konsekwentnie próby i doświadczenia z wyrabianiem drożdży gorzelnianych metodą Dra Kuesa polegającej na dodawaniu jego preparatu odżywczego do ukwaszonej kwasem siarkowym hołowicy. — Na podstawie osiągniętych wyników mogę ten nowy sposób postępowania bardzo dobrze polecić.

Postępowania tą metodą przeprowadzam w sposób następujący:

Na 4 Hl. dziennego wyrobu spirytusu t. j. na jedną kadź fermentacyjną w objętości 50—54 Hl. biorę 250 l. zacieru słodkiego z zacierni ma się rozumieć przecedzonego — na 12—13° R. osłodzonego a na 19% cukru skoncentrowanego. — Dodaję doń tyle kwasu siarkowego, aby uzyskać 1—1·2 cm³ zakwaszenia i zaraz też zadaje 120 dkg. preparatu a następnie matką i ustawiam drożdże na 12° R. i na 16—17% B.

Drożdże pozostawiam fermentacyi przez 20—22 godzin — w tym czasie ogrzeją się o 8° R. i odfermentują do połowy pierwotnej zawartości cukru i wtedy odbieram matkę.

Kadzie fermentacyjne ustawiam na 12—13° R. — odfementowują na 0·4—0·8% cukru. — Wydatek spirytusu miewam 62% z 1 kg. skrobi.

Wkońcu oświadczam się z gotowością dania każdemu żądanych wyjaśnień co do wprowadzenia postępowania tą metodą ewentualnie mogę sam pojechać na miejsce w celu racyonalnego wprowadzenia sposobu Dr. Kuesa. *) *Adolf Wurzel kier. gorz.*

---

*) Na zjeździe okręgowym w Przeworsku w dniu 22. listopada 1903, zapowiedział p. Wurzel rozpoczęcie ścisłych prób i doświadczeń z preparatem odżywczym Dra Kuesa przyrzekając zamieszczenie dokładnego i szczegółowego sprawozdania w „Gorzelniku“.

Pan Wurzel w powyższej korespondencyi donosi o ukończeniu swoich doświadczeń z metodą Dra Kuesa i nie wacha się zalecać jej do wprowadzenia w zastosowanie po gorzelniach, ale tez po nadto nie wyjaśnia niczego, bo to co podaje nie można nazwać ścisłem sprawozdaniem zawodowo traktującem próby i doświadczenia z nową nieznaną i nierozpowszechnioną metodą.

Takie nowości należy traktować krytycznie, prawdziwie zawodowo a bezstronnie, jedynie na podstawie dokładnego, cyfrowo zestawionego obliczenia korzyści w porównaniu z dotychczasowem postępowaniem i wynikami konkurujących metod, które również mają swoich zwolenników.

Broszurki fabryczne pouczyły ogólnikowo wszystkich, że przy tej metodzie wchodzą w grę kwas siarkowy i preparat odżywczy — ale nikogo nie nauczyły niczego — zatem od p. Wurzla oczekiwaliśmy szczegółów, jakie z praktycznego zastosowania zachwalanego specyfikn wysnuł, bo tylko takie szczegółowe a rzeczowo skreślone i cyframi poparte sprawozdanie może gorzelnictwu korzyści przysporzyć i takie jedynie nadaje się do omawiania w organie zawodowym.

Mamy nadzieję, że p. Wurzel robiąc doświadczenia musiał spisywać notatki i obliczać rachunkowo szanse, jakie nowy sposób zapewnia, lub przynajmniej obiecuje, że przeto chcąc być ścisłym propagatorem rzeczy dla gorzelnictwa korzystnej — zechce podzielić się z ogółem gorzelników zatajonymi szczegółami.

Korespondencyę p. Wurzla otrzymaliśmy z końcem marca, wskutek tego już nie mogliśmy jej wydrukować w Nr. 7, z następnego zaś numeru „Gorzelnika“ usunęły ją kwestye odnoszące się do wystawy i cyfrowe sprawozdanie z prób metody Dr. Kuesa, nadesłane przez p. Buchelta.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie IV.

Dlaczego nie zastosowują w gorzelniach kadzi fermentacyjnych sporządzonych zbetonu?

Odpowiedź:

1. Ferment zacieru spowodowuje za pośrednictwem drożdży rozkład i przemianę składników chemicznych zawartych w zacierze a więc cukru gronowego i ciał proteinowych na alkohol, kwas węglowy i różne uboczne produkty. — Jest to nieustanne działanie chemiczne i mikrobiologiczne.

2. Beton powstający z cementu czyli wapna hydraulicznego z domieszką piasku, gruzu kamiennego lub ceglanego i wody utrzymuje się bardzo dobrze w ciągłej wilgoci, lecz w wilgoci pochodzącej z czystej wody. — Wszędzie tam, gdzie płyny ulegają chemicznemu rozkładowi,

przy którym wytwarzają się kwasy mineralne, czy organiczne — wapno hydrauliczne ulega łatwo rozkładowi chemicznemu, przez co ściany betonu tracą swą gładkość powierzchni i stają się czem raz więcej chropowate i powyżerane. — Wówczas czyste antiseptyczne utrzymanie ścian kadzi fermentacyjnych jest wprost niemożliwe.

3. Ściany betonowe źle oddziaływują na równomierne utrzymanie i podnoszenie się temperatury fermentującego zacieru.

4. Dobry beton jest bądź co bądź materyałem drogim a wrazie złego wykonania niepodatnym do przeróbki i naprawek, możliwym do użycia na kadzie fermentacyjne stałby się, gdyby obmyślano nań tanią a nieulegającą działaniom chemicznym glazurę.

Otwieramy w tej kwestyi dyskucyę w łamach „Gorzelnika". *R.*

Odpowiedź na pytanie II. Zieloność bulw kartofli pochodzi od dostępu światła w okresie dojrzewania na nieokryte ziemią bulwy, w razie gdy ziemię ulewne deszcze spłukały. Wytworzyła się więc pod wpływem światła w soku zieleń roślinna (chlorophyl), przytem i kwas roślinny w soku się powiększył a w miejsce skrobii w tych miejscach, oświetlanych słońcem utworzyla się elektryka z tego wynika, że ma się w kartoflach jakiś procent doktryn zamiast skrobii sztucznym, przeto trzeba przyjąć w takich kartoflach niższy procent skrobii, niż waga wskazuje. Radzi się celem zaostrzenia nadmiaru doktryn powiększyć procent płodu do ziarn. Co do kwasu, to skoro normalnie bierze kwiat roślinny w nasionach wynosi 0·3 do 0·4 cm. a w danym wypadku wypada zmiejszyć kwas w cholowicy i zamiast ukwaszać ją na 2. cm. ukwąszać ją tylko na 1·3 cm. co w praktyce łatwo sprawdzić i uregulować można.

Na pytanie III. Fabryka kwasu siarczanego w Gorlicach jest filią fabryk tego kwasu w Sillein na Węgrzech i zdaje się trudni się tą drobną sprzedażą na pojedyńcze kamionki.

Radzi się zamawiać kwas siarczany również z krajowych fabryk pochodzący w Spółce rolniczej w Sokalu, która sprowadza wielkie partje tego kwasu i rozsyła kamionkami gorzelniom. Przytem ma się gwarancyę za stopień kwasu, co dla gorzelników posługujących się metodami stosującymi kwas mineralny ma ważne znaczenie. *K. H.*

Pytanie V. Na ostrzeżenie w „Gorzelniku" Nr. 5 podane przez p. Ignacego Pulay, zapytuje się czy kwas siarkowy wolno stosownie do patentu Nr. 150.95 używać tylko do drożdży 24 godzinnych?!!! *Witowiak.*

Wycieczka wystawowa gorzelników.

Dowiadujemy się dziś (13. bm.) od przewodniczącego Towarzystwa pana Antoniego Jenika, że punkt zborny dla uczestników wycieczki gorzelniczej do Wiednia naznaczono w Krakowie na dworcu kolejowym przy pociągu odjeżdżającym do Wiednia przed godziną 8 rano, w sobotę dnia 28. maja 1904 r. Uczestnicy, którzy przybędą do Krakowa dnia poprzedniego lub pociągami nocnymi, zechcą zatrzymać się w hotelu Europejskim, tuż obok dworca, tam bowiem Komitetowi będą ich poszukiwać. W całej podróży prosimy nosić oznakę, jaką pocztą otrzymają — przypiętą poniżej lewej klapy surduta.

Do Wiednia przybędziemy tego samego dnia około godziny wpół do 4 po południu.

Pan A. Jenik wyjeżdża do Wiednia już 25. b. m.

Wiadomości ze sfer miarodajnych.

Rozdział kontyngentu spirytusowego. Dnia 17. b. m. rozpocznie się w ministerstwie skarbu ankieta w sprawie rozdziału koytyngentu spirytusowego.

Na posiedzeniu komitetu c. k. gal. Tow. gospodarskiego w dniu 30 kwietnia b. r. w sprawie gorzelnianej uchwalono: Wy-

trwać przy zasadach wspólnego memoryału przedłożonego w roku zeszłym przez oba bratnie Towarzystwa Kołu Polskiemu, a w szczególności dążyć do obdzielenia 99 nowo powstałych gorzelni kontyngentem odebranym gorzelniom fabrycznym, a o ile to nie dałoby się w całości osiągnąć — gorzelniom dawniejszym, o ile w stosunku do policzalnej przestrzeni wyższy kontyngent posiadają; wziąć udział w Zjeździe austryackich rolniczych producentów spirytusu, który ma się odbyć w Wiedniu w drugiej połowie maja br.; dążyć do utworzenia Związku handlowego rolniczych producentów spirytusu.

Kongres rolniczych producentów spirytusu. Na skutek jednomyślnych uchwał, powziętych przez Związki rolniczych producentów spirytusu Czech, Moraw, i Śląska, jak niemniej Towarzystw rolniczych we Lwowie, w Krakowie i w Opawie, odbędzie się w Wiedniu dnia 29 maja b. r. o godzinie 10 z rana, w sali posiedzeń Sejmu niższoaustryackiego (I. Herrengasse 13) kongres rolniczych producentów spirytusu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa utrzymania w całości kontyngentu przyznanego dawnym gorzelniom (referent Józef Bauer, wiceprezes przemysłowego Związku producentów spirytusu w Pradze).

2. Sprawa utworzenia Związku handlowego producentów spirytusu (referent Konrad Hans z Berlina, koreferent radca Cesarski dyr. Juliusz Kraus).

3. Sprawa zużytkowania spirytusu na cele techniczne i znaczenie tychże dla rolnictwa (referent hr. Leopold Kolowrat, prezes wiedeńskiego Klubu rolników i leśników).

4. Sprawa ulepszenia i obniżenia kosztów rolniczej produkcyi spirytusowej (referent dr. Knes). *„Rolnik“*

Rosyjska statystyka gorzelnicza.

Rosyjskie ministeryum skarbu wydało bardzo obszerne sprawozdanie za rok 1902 o finansowych rezultatach i przebiegu sprzedaży napojów przez państwo, oparte na protokołach gubernialnych zarządów akcyzowych. Z leżącego przed nami sprawozdania wyjmujemy kilka bardzo zajmujących dat.

W roku 1902 prowadzoną była sprzedaż napojów przez państwo w 63 guberniach i 8 okręgach na przestrzeni 7,146.739 wiorst i przy zaludnieniu 123,307.162 dusz obojga płci.

Czynnych było w ogóle 2257 gorzelń, 1 państwowa fabryka rektyfikacyjna, 24 oddziałów rektyfiikacyjnych w składach, 414 prywatnych fabryk rektyfikacyjnych, 387 składów, 11 samodzielnych, 31 niesamodzielnych magazynów rezerwowych, 28.418 państwowych kantyn. Liczba poborców należytości wynosiła 1847, tak że na jednego wypadało przeciętnie 16 kantyn. Sprzedano wódki 62,977.036 wiader 40° spirytusu.

Rezultaty finansowe w r. 1902 były następujące:

Wpływ brutto	488,027.892 Rb.	36¼ kop.
Wydatki	142,141.860 „	37 „
Czysty zysk	345,886.031 „	99¼ „

Cena przeciętna spirytusu surowego wzrosła w r. 1902 na 69·66 kop., wobec 68·53 kop. w r. 1901. Najwyższą cenę przeciętną osiągnięto w r. 1900 w 70,69 kop. najmniejszą w r· 1897 w 57,56 kop. Wydatki na rektyfikacyę wynosiły na 1 wiadro sprzedanego spirytusu w r. 1902 — 16 kop. wobec 17,43 kop. w r. 1901. Najdroższą okazuje się rektyfikacya w r. 1899 mianowicie wynosiła 19,34 kop.

Z całości sprzedanych w roku 1902 napojów było:

Zwykłej wódki z 40°—	55,121.861·18	wiader
Wódki stołowej z 40°—	1,594.849·61	„
Spirytusu z 57°	3,535.114·66	„
„ „ 90°	965.312·03	„
„ „ 95°	941.591·03	„
Wódek i spirytusu rozmaitej siły	818.306.89	„
Razem	62,977.035·40	wiader

Umyślnne chcemy jeszcze nadmienić, że w r. 1902 sprzedano wódki i spirytusu w gubernii petersbtrskiej 3,939.176 wiader, w guberoii moskiewskiej 4,031.568 wiader. Z zapasów do 1. stycznia 1903 było:

Spirytusu 20,461.506·90 wiader za	14,466.182·19¼	rubli
Naczyń szklanych za	20,578.086·70	„
Skrzyń i koszów	5,402.130·47¼	„
Materyałów za	4,855.113·65¾	„
Razem	45,301.513 11¼	rubli

Wartość nieruchomości zarządu dla państwowej rozprzedaży wódki wynosiła po dzień 1. stycznia 1903 — 86,064.109 rubl. 57¼ kop., wartość ruchomości natomiast wynosiła po ten sam dzień 6,838.044 rubl. 64¼ kop.

Rozmaitości.

Obrońca alkoholu. W Paryżu zmarł 3. maja b. r. dyrektor instytutu Pasteura Emile Duclaux, bezpośredni następca Pasteura. Od lat już szeregu zalicza go Francya do najcelniejszych swych uczonych. Ś. p. Duclaux obeznany ze wszystkimi gałęziami naturalnej historyi zajmował się w drugiej połowie swej naukowej działalności głównie mikrobiologią, W całym szeregu jego dzieł naukowych i prac popolarnych zajmują najwybitniejsze miejsce *„Ferments et maladies“* i *„Hygiène sociale“*; temi dwiema pracami zdobył sobie Duclaux imię głośne w świecie całym. Jak jednak umysły geniuszów naukowych nie są wolne od pewnych słabostek, tak też i Duclaux od nich wolnym nie był. W ostatnich latach swego życia sta-

nął do walki, z mało we Francyi rozwiniętą propagandą trzeźwości, począł walczyć w obronie alkoholu i alkoholizmu, twierdząc z całą powagą i stanowczością znakomitego uczonego, że alkohol jest „wyśmienitym środkiem pożywczym.

Od czasu afery Dreifusa, zwrócił się na wzór wielu ze swoich naukowych i literackich kolegów ku ogniu politycznemu. Jak Zolla występował ze swojej pracowni, tak on ze swego laboratoryum przy ulicy *Dutot* wystąpił aby walczyć w obronie prawdy i prawa. Skutkiem tego było zbliżenie się uczonego do demokracyi, a raczej klasy robotniczej. To zaś doprowadziło go do studjów nad hygjeną ludu i życiem robotników, a że robotnikom fabrycznym robi się najczęściej zarzut, że przez nadużycie spirytualiów podkopują zdrowie, to Duclaux uparł się „udowodnić" dodatnich skutków używania alkoholu.

W procesach szynkarzy paryskich przeciw gminom, o przestrogi na miejscach publicznych przed nadużywaniem alkoholu, używano świadectw i zdania prof. Declaux o „*Marchands de poison*", w celu przeprowadzenia dowodu, że tego rodzaju tablice ostrzegawcze „psują interes".

Declaux był też jednym z założycieli ligi obrony praw człowieka, a także ogromnie czynnym i ofiarnym członkiem tej ligi i brał też żywy udział w zakładaniu t. zw. Uniwersytetów ludowych.

Zwłoki tego nieocenionego uczonego i profesora pochowano w mieście rodzinnem w *Aurillac*.

Szematyzm i skorowidz gorzelni w Galicyi wydany w bieżącym roku przez p. Antoniego Jenika, przewodniczącego Polskiego Towarzystwa gorzelniczego stanowić powinien dla każdego gorzelnika, dla właścicieli i przedsiębiorców gorzelń, dla władz i organów skarbowych i dla fabrykantów i przemysłowców w gorzelnictwie interesowanych bardzo użyteczną książkę podręczną, ksiażkę zapewniającą im bardzo tanią a dokładną informacyę.

Szematyzm gorzelń z roku 1904 opracowany jest z pedantyczną ścisłością zamiłowanego w pracy zawodowca. — W panujących stosunkach krajowych autor miał wiele trudności do zwalczenia w zebraniu i zestawieniu dat, zwłaszcza co do podania kierowników gorzelń i ich pracodawców. Na tem większe uznanie zasługuje autor niezrażający się przeciwnościami dający godny naśladowania przykład pracy jednostki dla dobra ogółu, dla okazania się użytecznym członkiem sfery zawodowej, w której w miarę sił swoich działa dodatuo i pracuje gorliwie i wydatnie.

Nie wątpimy, że sumienna praca autora i wydawcy szematyzmu gorzelń spotka się z uznaniem wszystkich pracowników w ważnej gałęzi przemysłu gorzelniczego.

Szematyzm gorzelń nabywać można w cenie po 3 korony w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, w administracyi „Gorzelnika" i u autora p. A. Jenika w Bołszowcach p. loco.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia 29. kwietnia 1904. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 6·50 do 6·75. Żyto na termina od —·— do —·—. Jęczmień pastewny —·— Jęczmień browarniany 6·— do 6·50. Kukurudza nowa —·— do —·—. Kukurudza stara od 6·25 do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 21·50 do 22·—. Spirytus paritas Tarnopol na termina —·— do —·—, spirytus paritas ekskontyngen. 14·25 do 14·75.

Spirytus notuje się zwyżkowo.

Z targów handlowych. Wiedeń 29. kwietnia. Spirytus: Ceny nieco postąpiły. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 litr. płacono kor. 46·60 do kor. 47·—.